



Mimośrodowe mocowanie przeciwwagi i złączone terminale z zaciskiem masy to rzeczy niebywale w tanich gramofonach

Wszystkie większe elementy konstrukcyjne gramofonu wykonano z czarnego MDF-u, łącznie z talerzem. Metalu użyto jednak do budowy ramienia, łożyska i kilku innych szczegółów. To pierwsze ma odmienny kształt niż w innych modelach Pro-Jecta. Tym razem jest to ramię typu S ze zintegrowanym headshellem. Także łożyskowanie, przeciwwaga i winda do opuszczania ramienia wyglądają inaczej. Niestety cudów nie ma. Niższa cena oznacza pewne uproszczenia konstrukcyjne. Za to w komplecie użytkownik otrzymuje wkładkę Ortofon Alpha. Bliższe oględziny wykazują, że jest to po prostu nieprodukowany już model 510 MkII, wykonany specjalnie dla Pro-Jecta. Notabene jest to znakomity i niedrogi (ostatnia cena katalogowa wynosiła ok. 175 zł) przetwornik, znakomicie współpracujący z większością wejść MM, zwłaszcza w tańszym sprzęcie.

BRZMIENIE

Tani gramofon bynajmniej nie musi charakteryzować się słabym brzmieniem. Wszelkie obawy wynikają najczęściej z błędnych przeświadczeń i uprzedzeń, nierzadko sztucznie kreowanych w określonym celu. Nie należy jednak oczekiwać rzeczy niemożliwych do osiągnięcia przy tak ograniczonym budżecie. Na pewno nie usłyszymy tak wyrównanego pasma, zwłaszcza na jego skrajach, ani stabilnej, rozbudowanej przestrzeni jak w wypadku bardziej zaawansowanych konstrukcyjnie urządzeń. Niemniej jednak projektantom udało się uzyskać zaskakująco dobry rezultat.

Brzmienie jest co najmniej poprawne. Jest dobrze wyrównane, nie razi ewidentnymi brakami. Nawet brak najniższego fundamentu basowego, a raczej jego lekko rozmyta namiastka, nie powinien być tutaj powodem do zbytnej krytyki. Cóż bowiem wymagać od kompletnego źródła analogowego za niecały tysiąc złotych. Wiadomo przecież, jakie są wejścia gramofonowe w tanich wzmacniaczach zintegrowanych. A wspomniana cecha ujawni się dopiero z dużo droższym sprzętem, z którym i tak zestawienie z RPM 1 jest mało prawdopodobne. Zjawiska przestrzenne kreślone są bez większych przekłamań, choć słyszalne są pewne uproszczenia, jak również to, że pozorne źródła dźwięku są nie całkiem stabilne. Efekt ten jest w jakimś sensie do zaakceptowania. Możliwości dynamiczne gramofonu nie zaskakują nas rozbudowaną skalą ani dużym różnicowaniem nagrań. Ot, jest poprawnie i już.

NASZYM ZDANIEM

RPM 1 to propozycja dla osób szukających naprawdę przystępnego, a zarazem poprawnie brzmiącego gramofonu specjalistycznej wytwórni. Znajdująca się w komplecie wkładka, łączówka z uziemieniem i mata filcowa na talerz czynią ten gramofon jeszcze bardziej atrakcyjnym. Spójrzmy bowiem na rywali. RPM 1 jest o 200 zł tańszy niż dotychczasowy najtańszy Debut (obecnie Esprit) tego samego producenta i o przeszło 300 zł od Denona DP-300F. Nie wspominając o konstrukcjach brytyjskich. ■